



Sygn. akt SDI 5/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 marca 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Puskarski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Krzysztof Cesarz

SSN Jerzy Grubba

Protokolant Anna Kuras

przy udziale Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratora Generalnego
w sprawie **A. S.**, prokuratora Prokuratury Okręgowej
uniewinnionej od zarzutu popełnienia przewinienia dyscyplinarnego określonego w
art. 66 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o Prokuraturze (t.j. Dz. U. z 2011 r.
Nr 270, poz. 1599 ze zm.)
po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie
w dniu 19 marca 2015 r.
kasacji, wniesionej przez Prokuratora Generalnego na niekorzyść
od orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy
Prokuratorze Generalnym
z dnia 6 sierpnia 2014 r.,
zmieniającego orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy
Prokuratorze Generalnym
z dnia 24 kwietnia 2014 r.

**uchyla zaskarżone orzeczenie i sprawę przekazuje do
ponownego rozpoznania Odwoławczemu Sądowi**

Dyscyplinarnemu dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym.

UZASADNIENIE

A. S., prokurator Prokuratury Okręgowej ., została obwiniona o to, że w dniu 20 września 2012 r. występując w charakterze oskarżyciela publicznego na rozprawie przed Sądem Okręgowym w sprawie o sygn. ... 20/12 przeciwko D. M. oskarżonemu o czyn z art. 258 § 2 k.k. i inne, w trakcie wygłaszania mowy końcowej przez obrońcę oskarżonego - adw. E. O., ostentacyjnie wyjęła książkę i czytała ją, a na zwróconą uwagę przez przewodniczącą składu sędziowskiego odpowiedziała, że „nie będzie słuchała jak ktoś ocenia jej akt oskarżenia”, naruszając swoim zachowaniem powagę Sądu, czym uchybiła godności sprawowanego urzędu, to jest o przewinienie dyscyplinarne określone w art. 66 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze (t.j. Dz. U. z 2011 r. Nr 270, poz. 1599 z późn. zm.).

Wniosek o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego był poprzedzony postanowieniem Prokuratora Apelacyjnego z dnia 13 sierpnia 2013 r., wydanym na podstawie art. 72 ust. 1 ustawy o prokuraturze, uznającym zachowanie wymienionej prokurator za przewinienie mniejszej wagi, nieuzasadniające wszczęcie postępowania dyscyplinarnego, i wymierzającym karę porządkową upomnienia. Z tą decyzją nie zgodziła się prokurator, wnosząc sprzeciw, który nie został uwzględniony przez Prokuratora Generalnego. Zgodnie z art. 72 ust. 3 ustawy o prokuraturze, skutkowało to przekazaniem sprawy rzecznikowi dyscyplinarnemu w celu jej skierowania do Sądu Dyscyplinarnego.

Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym orzeczeniem z dnia 24 kwietnia 2014 r., sygn. akt [...], uznał obwinioną za winną zarzuczonego jej czynu i za to na podstawie art. 67 ust. 1 pkt 1 ustawy o prokuraturze wymierzył jej karę dyscyplinarną upomnienia, a kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.

Odwołania od tego orzeczenia, zaskarżając je w całości, złożyli obwiniona prokurator oraz jej obrońcy.

Obwiniona zarzuciła orzeczeniu:

1. obrazę przepisu postępowania - art. 7 k.p.k. - poprzez wykraczającą poza swobodną ocenę dowodów, dowolną, wybiórczą, błędną interpretację dowodów skutkującą przyjęciem, iż naruszyła swoim zachowaniem powagę Sądu, czym uchybiła godności sprawowanego urzędu, czego wyrazem jest uzasadnienie orzeczenia zawierającego stwierdzenie niezgodne ze stanem faktycznym, w którym to uzasadnienie przypisano świadkom A. W., I. C., E. O. i D. M. **kategoryczność wypowiedzi w miejsce wątpliwości i domniemań** oraz uznano ich zeznania za zbieżne w sytuacji licznych rozbieżności co do okoliczności istotnych dla ustalenia przebiegu zdarzenia, w szczególności w zakresie zachowania obwinionej;
2. obrazę przepisu postępowania - art. 424 § 1 pkt. 1 k.p.k. - poprzez brak wskazania, na jakich w rzeczywistości Sąd oparł się dowodach i dlatego nie uznał dowodów przeciwnych, brak jakiegokolwiek interpretacji zgromadzonych dowodów, które to braki miały wpływ na treść orzeczenia;
3. obrazę przepisu postępowania - art. 5 § 2 k.p.k. - poprzez rozstrzygnięcie niedających się usunąć wątpliwości co do przebiegu zdarzenia będącego przedmiotem zarzutu, w szczególności zachowania obwinionej - sposobu siedzenia, trzymania książki, jej charakteru, treści, brzmienia wypowiedzi stanowiącej reakcję na wypowiedź Sądu - na jej niekorzyść.

Obrońca adw. W. D. zarzucił orzeczeniu:

1. błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, mający wpływ na treść orzeczenia, polegający na:
 - a. błędnym przyjęciu, że po stronie obwinionej A. S. doszło do uchybienia godności urzędu w stopniu wyższym, niż znikomy;
 - b. błędnym przyjęciu, iż trzymana przez obwinioną A. S. książka należała do gatunku literatury popularnej, podczas gdy żaden ze świadków nie wskazał tytułu oraz autora przedmiotowej książki, a obwiniona A. S. w swoich wyjaśnieniach wskazała jednoznacznie, że była to książka Andrzeja Marka „Prawo karne”;
 - c. błędnym przyjęciu, że na uwagę zwróconą przez przewodniczącego składu sędziowskiego obwiniona A. S. odpowiedziała, że *„nie będzie słuchała, jak ktoś ocenia jej akt oskarżenia”*, podczas gdy w rzeczywistości nie jest to cytatem wypowiedzi A. S. w odpowiedzi na zwróconą jej przez sędzię A. W. uwagę, a jedynie zrozumiany przez przewodniczącą sens odpowiedzi A. S.;

- d. błędnym przyjęciu, że zeznania świadków A. W., I. C., E. O. i D. M. są zgodne w zakresie przebiegu zdarzenia i zachowania obwinionej A. S., mimo iż zeznania w/w świadków zawierają istotne rozbieżności, a w szczególności;
 - i. rozbieżności w zakresie treści wypowiedzi adw. E. O. zawartych w jej mowie końcowej;
 - ii. opisu książki trzymanej przez obwinioną A. S.;
 - iii. treści wypowiedzi obwinionej A. S. w reakcji na uwagę sędziego A. W.;
- 2. obrazę przepisów postępowania, mogącą mieć wpływ na treść orzeczenia, polegającą na:
 - a. naruszeniu art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny materiału dowodowego, zgromadzonego w sprawie, tj. zeznań świadków A. W., I. C., E. O. i D. M. poprzez obdarzenie wiarą wyłącznie zeznań obciążających obwinioną A. S., w sytuacji, gdy zeznania te są w tym zakresie niespójne, przy jednoczesnym dowolnym uznaniu, że wyjaśnienia obwinionej A. S. na okoliczność przekroczenia wolności słowa przez adw. E. O. nie zasługują na wiarę, a w konsekwencji błąd w ustaleniach faktycznych, będących podstawą wyroku w tym zakresie;
 - b. naruszeniu art. 5 § 2 k.p.k. poprzez brak jego zastosowania i brak rozstrzygnięcia na korzyść obwinionej niedających się usunąć wątpliwości, związanych z przebiegiem zdarzenia, a w szczególności zachowania obwinionej A. S., co do charakteru książki oraz wypowiedzi obwinionej stanowiącej odpowiedź na wypowiedź sędzi A. W., w sytuacji, w której zeznania świadków A. W., I. C., E. O. i D. M. budzą uzasadnione wątpliwości co do w/w okoliczności;
 - c. naruszeniu art. 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 170 § 1 pkt 3 k.p.k. w zw. z art 174 k.p.k. poprzez nieuzasadnione oddalenie wniosków dowodowych obrońcy obwinionej A. S. o dopuszczenie dowodu z zeznań w charakterze świadków R. W., R. R. i M. A. zawartych w piśmie z dnia 28.03.2014 r. oraz zastąpienie zeznań w/w osób, które mogły wystąpić w przedmiotowym postępowaniu w charakterze świadków, notatkami i pisemnymi stanowiskami tych osób, co w konsekwencji doprowadziło do niemożliwości weryfikacji treści tych pism i naruszyło prawo obwinionej do obrony;

- d. naruszeniu art. 410 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. poprzez:
 - i. brak wszechstronnego uzasadnienia odmowy obdarzenia wiarą wyjaśnień A. S. w zakresie charakteru trzymanej książki, a oparcie rozstrzygnięcia wyłącznie na zeznaniach świadków zawierających niczym nieuzasadnione domniemanie w tym przedmiocie;
 - ii. braku wszechstronnego uzasadnienia odmowy obdarzenia wiarą wyjaśnień A. S. w zakresie przekraczających wolność słowa treści wypowiedzi zawartych w mowie końcowej adw. E. O., a oparcie się wyłącznie na rozbieżnych w tym zakresie zeznaniach świadków.

Obrońca prok. R. S. zarzucił orzeczeniu:

1. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia - art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. i art. 424 § 1 k.p.k. w zw. z art. 89 pkt 1 ustawy o prokuraturze - poprzez wykraczającą poza swobodną ocenę dowodów, dowolną i wybiórczą interpretację dowodów, niedostrzeżenie istniejących sprzeczności między dowodami - skutkującą przyjęciem, iż materiał dowodowy daje podstawy do ustalenia „jasnego obrazu zdarzenia” i w konsekwencji uznaniem, że A. S. swoim zachowaniem naruszyła powagę Sądu, czym uchybiła godności sprawowanego urzędu, podczas gdy prawidłowa ocena tego materiału wskazuje, że jest on niewystarczający do uznania obwinionej winną popełnienia zarzucanego jej czynu;
2. obrazę przepisu postępowania mogącą mieć wpływ na treść orzeczenia - art. 170 § 1 pkt 3 i 5 k.p.k. w zw. z art. 89 pkt 1 ustawy o prokuraturze - poprzez błędne uznanie, iż przesłuchanie w charakterze świadków R. W. Naczelnika Wydziału V Prokuratury Okręgowej, R. R. Prokuratora Okręgowego, a także M. A. Zastępcy Prokuratora Okręgowego na okoliczności uzyskanych przez nich informacji na temat przebiegu zdarzenia od jego uczestników jest nieprzydatne dla toczącego się postępowania i spowodowałoby jego nieuzasadnione przedłużenie.

We wszystkich odwołaniach sformułowano wniosek o zmianę zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie obwinionej od zarzucanego jej czynu. Dodatkowo w skardze sporządzonej przez jednego z obrońców (adw. W. D.) alternatywnie wnoszono o uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Po rozpoznaniu powyższych odwołań Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym orzeczeniem z dnia 6 sierpnia 2014 r., sygn. akt [...], zmienił zaskarżone orzeczenie i uniewinnił obwinioną od popełnienia zarzucanego jej deliktu dyscyplinarnego, kosztami postępowania obciążając Skarb Państwa.

Kasację od prawomocnego orzeczenia Sądu odwoławczego wniósł Prokurator Generalny. Zaskarżył orzeczenie na niekorzyść obwinionej A. S. w całości, zarzucając:

1. rażąco obrazę przepisu art. 66 ust. 1 ustawy o prokuraturze, polegającą na niezasadnym, skutkującym uniewinnieniem uznaniu, że objęte zarzutem dyscyplinarnym zachowanie prokurator A. S. w trakcie rozprawy sądowej - polegające na czytaniu książki podczas wygłaszania mowy końcowej przez obrońcę oskarżonego, odwrócenie się do niej bokiem i stwierdzenie, w reakcji na uwagę przewodniczącej składu, że nie jest zainteresowana oceną aktu oskarżenia swego autorstwa - nie wyczerpuje znamion przewinienia służbowego w postaci uchybienia godności urzędu, w sytuacji, gdy całokształt poczynionych w sprawie ustaleń, a w szczególności ostentacyjny charakter zachowania, obliczony na okazanie lekceważenia przeciwnikowi procesowemu, jak również konieczność dwukrotnego upomnienia przez przewodniczącą, wskazuje jednoznacznie na popełnienie przez obwinioną zarzucanego jej deliktu;
2. rażąco i mającą wpływ na treść orzeczenia obrazę prawa procesowego, a to art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k., polegającą na niespełnieniu wymogów formalnych uzasadnienia orzeczenia o charakterze reformatoryjnym i podaniu w uzasadnieniu niepełnej argumentacji stanowiącej podstawę dokonanej oceny prawnej czynu, co utrudnia ocenę słuszności zapadłego rozstrzygnięcia.

Autor kasacji wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Odwoławczemu Sądowi Dyscyplinarnemu dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym.

W pisemnej odpowiedzi na kasację obrońca obwinionej adw. W. D. wniósł:

1. na podstawie art. 531 § 1 k.p.k. o pozostawienie kasacji bez rozpoznania co do obydwu zarzutów, z uwagi na fakt, iż kasacja nie odpowiada przepisom wymienionym w art. 530 § 2 k.p.k., tj. kasacja została oparta na okolicznościach innych, niż wskazane w art. 523 § 1 k.p.k., w szczególności zaskarżone orzeczenie Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 6.08.2014 r. nie

narusza w sposób rażący art. 66 ust. 1 u.p., a ewentualne naruszenie przepisów postępowania, na które powołuje się Prokurator Generalny w zarzucie nr 2, nie mogło mieć istotnego wpływu na treść zaskarżonego orzeczenia, ewentualnie, w przypadku nieuwzględnienia powyższego wniosku

2. o oddalenie kasacji w całości.

Na rozprawie kasacyjnej przedstawiciel Prokuratora Generalnego poparł kasację, natomiast obwiniona prokurator oraz jej obrońcy wnieśli o jej oddalenie, przy czym adw. W. D. nawiązał też do koncepcji pozostawienia jej bez rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja, wniesiona przed upływem terminu, o którym mowa w art. 83 ust. 4 pkt 2 ustawy o prokuraturze, zasługiwała na uwzględnienie. Przed zaprezentowaniem argumentów, które skłoniły do takiej oceny skargi, należy jednak poczynić kilka uwag w kwestii postulowanego przez jednego z obrońców pozostawienia jej bez rozpoznania.

W odpowiedzi na kasację stwierdzono, iż za takim postąpieniem przemawia fakt, że „zarzuty przedstawione w kasacji skierowane są przeciwko dokonany przez Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów ustaleniom faktycznym i w związku z tym nie mogą być na etapie postępowania kasacyjnego podnoszone”. Teza ta nie jest słuszna. Wszak podniesiony w kasacji zarzut rażącego naruszenia art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k. z pewnością nie odnosi się do ustaleń faktycznych i nie pozostaje poza obrębem art. 523 § 1 k.p.k. W pisemnej odpowiedzi na kasację nadmieniono też, że ewentualne naruszenie wymienionych przepisów nie mogło mieć istotnego wpływu na treść zaskarżonego orzeczenia, jednak obrońca powinien dostrzec, że dopiero po rozpoznaniu skargi sąd kasacyjny będzie mógł zająć stanowisko w tej materii, a gdy okaże się to potrzebne, także w kwestii naruszenia art. 66 ust. 1 ustawy o prokuraturze. Zagadnieniu, czy postawienie tego zarzutu nie jest równoznaczne z negowaniem ustaleń faktycznych poświęcono w kasacji niemało uwagi, dostrzegając, że w orzecznictwie Sądu

Najwyższego przedmiotowe zagadnienie nie jest traktowane jednolicie. Przytoczono zarazem szereg judykatów, z których tylko nieliczne dawałyby oparcie tezie zaprezentowanej przez obrońcę w odpowiedzi na kasację. Orzekający w niniejszej sprawie Sąd Najwyższy podziela jednak pogląd wyrażony przez skład orzekający w sprawie o sygn. SDI 9/12 (wyrok z dnia 10 maja 2012 r., OSN-SD z 2012 r., poz. 62), zgodnie z którym, o

ile skarżący nie podważa ustaleń faktycznych, to kwestionując prawidłowość subsumcji zachowania obwinionego podnosi dopuszczalny w skardze kasacyjnej zarzut obrazy prawa materialnego, który to zarzut postawiono w niniejszej sprawie. Warto przy tym zauważyć, że obrońca kwestionował dopuszczalność kasacji w korzystnej dla obwinionej sytuacji, tj. gdy w jej sprawie zapadło prawomocne orzeczenie uniewinniające. Podzielenie jego poglądu prowadziłoby jednak do uznania, że w razie utrzymania w mocy orzeczenia skazującego nie byłoby możliwe sporządzenie prawidłowej kasacji opartej na zarzucie obrazy art. 66 ust. 1 ustawy o prokuraturze, co w istocie zamykałoby obwinionej drogę do kwestionowania orzeczenia w wypadku, gdyby nie było podstaw do postawienia innego zarzutu. W realiach tej sprawy zbędne jest jednak prowadzenie szerszych rozważań na ten temat, bowiem rozpoznanie kasacji wystarczyło ograniczyć do zarzutu naruszenia prawa procesowego. Wynika to faktu, że nie było prawidłowe jednoczesne podniesienie w kasacji zarzutów naruszenia prawa materialnego oraz procesowego w stosunku do tego samego rozstrzygnięcia, tj. decyzji w przedmiocie odpowiedzialności obwinionej. Skoro bowiem zarzut naruszenia prawa materialnego wskazuje, że wadliwie organ orzekający uznał, iż prawidłowo ustalone zachowanie obwinionej nie wyczerpuje znamion przewinienia dyscyplinarnego, to nie jest postąpieniem konsekwentnym wskazywanie, że pisemne uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia nie spełnia wymogów stawianych temu dokumentowi, w szczególności „zawiera stwierdzenia gołosłowne i charakteryzujące się wysokim stopniem ogólności, co nie pozwala na precyzyjne zorientowanie się co do aksjologicznych podstaw dokonanych ocen”, jak też że uzasadnienie zawiera niepełną argumentację co do oceny prawnej czynu, co utrudnia ocenę słuszności rozstrzygnięcia. Takie ujęcie sugeruje, że nie jest wykluczone, iż orzeczenie Sądu odwoławczego spotkałoby się z aprobatą skarżącego, gdyby uzasadnienie było prawidłowo sporządzone, w szczególności wnikliwie rozważało wszystkie okoliczności zdarzenia, nie zawierało stwierdzeń oderwanych od realiów sprawy oraz dokładniej tłumaczyło niemożność uznania zachowania obwinionej za delikt dyscyplinarny. Badanie zasadności kasacji należało więc rozpocząć od rozpatrzenia zarzutu obrazy przepisów postępowania dotyczących uzasadnienia orzeczenia, zaś potwierdzenie jego zasadności czyniłoby bezprzedmiotowym rozpatrywanie zarzutu obrazy prawa materialnego.

Podniesione przez skarżącego zastrzeżenia odnośnie do uzasadnienia orzeczenia uznano za trafne, przy czym wzmianki o „gołosłowności” i „niezrozumiałości” zawartych w

nim stwierdzeń, czy też, że określony argument wypada ocenić jako „oczywiste nieporozumienie”, pozwalało przyjąć, że skarżący sygnalizuje również naruszenie art. 7 k.p.k. Istotnie, wywód przedstawiony przez Sąd odwoławczy i pod tym względem można zakwestionować, skoro z jednej strony Sąd *ad quem* stwierdził, że „ustalenia poczynione przez Sąd Dyscyplinarny I instancji na temat przebiegu zdarzenia w dniu 20 września 2012 roku na sali rozpraw przed Sądem Okręgowym są trafne”, z drugiej zaś strony ustalenia te w istocie podważał. Np. w ramach ustaleń faktycznych Sąd *meriti* przyjął, że obwiniona prokurator wyjęła z plecaka i położyła na pulpicie stołu, przy którym siedziała, książkę z gatunku literatury popularnej, zaczęła ją ostentacyjnie czytać, sytuując się bokiem do stojącej naprzeciw obrońcy oskarżonego. Na zwróconą przez sędziego uwagę odpowiedziała, że „nie będzie słuchała jak ktoś ocenia jej akt oskarżenia”.

Tymczasem Sąd odwoławczy, w opozycji do wyrażonego wcześniej poglądu o trafności ustaleń faktycznych stwierdził, że „podczas postępowania przed Sądem Dyscyplinarnym nie zdołano w sposób niebudzący wątpliwości ustalić gatunku literackiego książki czytanej przez obwinioną i nie ustalono precyzyjnie treści wypowiedzi obwinionej w odpowiedzi na uwagę Sądu”. Dalsza wzmianka, że „nie są to kluczowe dla sprawy okoliczności” jest tylko częściowo słuszna, skoro słowa wypowiedziane przez obwinioną zostały przytoczone w opisie przypisanego jej czynu, jako element obrazujący delikt dyscyplinarny.

Akcentując, że „najistotniejsze w tej sprawie są zeznania złożone w charakterze świadka przez Przewodniczącą A. W.”, Sąd odwoławczy odnotował, że nie stwierdziła ona naruszenia obowiązków przez oskarżyciela publicznego (także przez obrońcę), o czym ma świadczyć brak działań w trybie art. 20 § 2 k.p.k., zaś zapis zachowania prokuratora umieściła w protokole rozprawy „dla czystej sygnalizacji i konieczności wiernego odzwierciedlenia przebiegu rozprawy”. Sędzia oceniła, że zachowanie to skierowane było tylko do obrońcy, natomiast nie stanowiło obrazy Sądu i nie naruszało jego powagi. Nie sposób jednak przyjąć, że te argumenty rzeczywiście wspierają decyzję podjętą przez Sąd II instancji. Wymieniony przepis k.p.k. mówi przecież o rażącym naruszeniu obowiązków procesowych przez oskarżyciela publicznego, zatem dotyczy raczej deliktu w postaci oczywistego i rażącego naruszenia prawa przez oskarżyciela, a nie zarzuconego obwinionej uchybienia godności urzędu. Niezależnie od faktu, że nie odczucia sędziego, ale własna ocena Sądu Dyscyplinarnego powinna decydować o uznaniu, czy obwiniona

naruszyła powagę Sądu, trzeba podkreślić, że Sąd odwoławczy zeznania świadka W. przytoczył nieprecyzyjnie i tak skrótowo, że nie oddał ich sensu. Świadek nie zeznała, że w jej ocenie nie doszło do naruszenia powagi Sądu, ale że ona sama nie poczuła się urażona (k. 142 akt sprawy), natomiast stwierdziła, że „zajście sprowokowała pani prokurator” (k. 144), że jej zachowanie było naganne (k. 143), nie w stopniu wymagającym zawiadomienie przełożonego prokuratora, ale nakazującym zwrócenie uwagi i odnotowanie w protokole rozprawy (k. 141) i że „podtrzymuje swoje sformułowanie dotyczące pozostawania przez prokuratora na sali sądowej w pracy, w miejscu gdzie zapadają wyroki w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, co obejmuje także szacunek dla obrońcy oskarżonego” (k. 142). Jeżeli Sąd *ad quem* traktował zeznania wspomnianego świadka jako najistotniejsze, pominięcie tych słów przy ocenie, czy obwiniona uchybiła godności urzędu, wypada uznać za znaczące uchybienie.

Trafnie natomiast Sąd odwoławczy wskazał, że dla tej oceny jest pomocny Zbiór zasad etyki zawodowej prokuratorów, w którym m.in. ujęto zasadnicze wzorce postępowania dla osób sprawujących ten urząd. Sięgnięciu do Zbioru nie stała bowiem na przeszkodzie wskazana w kasacji okoliczność, że wszedł on w życie dzień po zdarzeniu będącym przedmiotem rozpoznania, jako że określone reguły zachowania obowiązywały prokuratora niezależnie od faktu ich skodyfikowania (prawidłowo natomiast stosownej normy Zbioru zasad nie powołano w orzeczeniu skazującym). Nie jest w takim razie jasne, dlaczego przy ocenie zachowania obwinionej prokurator Sąd *ad quem* nie rozważył, czy nie naruszyło ono takich ujętych w Zbiorze reguł, jak wymóg zachowania się w każdej sytuacji nienagannie, zgodnie z dobrymi obyczajami (§ 2 pkt 1), jak też zachowania godnej postawy, cierpliwości i grzeczności w odniesieniu do każdej osoby uczestniczącej w postępowaniu (§ 11 ust. 6). Było to niezbędne w sytuacji, gdy naganności zachowania obwinionej Sąd I instancji upatrywał w tym, że „obliczone było na przysporzenie przeciwnikowi procesowemu poczucia lekceważenia”, podkreślając przy tym, że nie może być akceptowany „taki sposób bycia prokuratora sprzeczny zarówno z zasadami dobrego wychowania, jak też nakazującymi zachowywać się nienagannie dobrymi obyczajami”. Sąd *meriti* wskazał również, że nie można przyjąć tłumaczenia obwinionej, iż jej zachowanie było protestem wobec naganego zachowania obrońcy, skoro fakt takiego zachowania nie został potwierdzony, a nawet gdyby miał miejsce, to obwiniona „jako doświadczony

oskarżyciel, posiadała wiedzę o środkach przysługujących w odpowiedzi na rzeczywiste przekroczenie granic wolności słowa".

Zmieniając orzeczenie skazujące, Sąd odwoławczy nie odniósł się w sposób rzeczowy do tych ocen, w szczególności nie zajął jasnego stanowiska w kwestii, czy je podziela, a jeżeli nie, co zdaje się wynikać z faktu uniewinnienia obwinionej, z jakich względów uznaje je za nietrafne. Zamiast tego poprzestał na arbitralnych stwierdzeniach, wskazując np., że „z całą pewnością nie można zarzucić obwinionej A. S. (...) naruszenia zasad uczciwości, godności, honoru oraz poczucia obowiązku i odpowiedzialności”, a jej zachowanie „nie naruszało także w sposób rażący dobrych obyczajów” i „mieściło się ono w ramach spontanicznych zachowań stron procesowych na sali rozpraw, do korekty którego uprawniona była Przewodnicząca Sądu i z którego uprawnienia skorzystała”. Przyjął także Sąd *ad quem*, znowu bez jakiegokolwiek odniesienia się do stanowiska Sądu I instancji, że prokurator „wyrażała w zasadzie sprzeciw w imieniu urzędu reprezentowanego przez obwinioną (...) i nie wpływała na osłabienie wizerunku urzędu”. Niezależnie od tego, że stwierdzenia te nie zostały oparte na szerszej refleksji, która musiałaby przekonująco wykazywać nietrafność ocen i wniosków Sądu *meriti*, nasuwają uwagę krytyczną również z tego powodu, że dyskusyjne jest założenie, iż dopiero rażące naruszenie dobrych obyczajów jest deliktem dyscyplinarnym. Widoczna jest też niespójność argumentacji, która wskazuje, że zachowanie obwinionej mieściło się w ramach spontanicznych zachowań stron na sali rozpraw, a zarazem odnotowuje fakt reakcji przewodniczącej na to zachowanie. Jego „korekta”, wraz z odnotowaniem incydentu w protokole rozprawy, nie byłaby przecież potrzebna, gdyby ramy zachowania strony procesu na sali rozpraw nie zostały, przynajmniej w ocenie przewodniczącej, przekroczone.

Kolejne zastrzeżenia nasuwa dokonanie oceny, czy obwiniona popełniła delikt dyscyplinarny, przez pryzmat jej ocen i zamierzeń. Sąd odwoławczy podkreślił, że „w intencji” obwinionej jej zachowanie było działaniem na rzecz urzędu prokuratorskiego, że „według subiektywnej oceny” obwinionej zostało sprowokowane treścią przemówienia obrońcy (celowe będzie wobec tego przypomnieć, że Sąd I instancji przyjął, iż wystąpienie obrońcy oskarżonego nie dawało powodu do sprzeciwu, bowiem „advokat E. O. po omówieniu przeprowadzonych w sprawie dowodów podała swoją ocenę argumentów zawartych w uzasadnieniu aktu oskarżenia”, a „wystąpienie to nie wykraczało poza granicę

swobody wypowiedzi", w konsekwencji zachowanie obwinionej „nie mogło być prowokowane wystąpieniem obrońcy”).

Te okoliczności, skłaniające Sąd I instancji do spostrzeżenia, że „obwiniona nie rozumie i nie stara się zrozumieć naganności swego zachowania”, mogły rzutować, w razie skazania, na wymiar kary, natomiast nie mogły przesądzać o samym bycie deliktu. Uwaga ta odnosi się też do innych okoliczności przytoczonych przez Sąd *ad quem*: że zachowanie obwinionej „było w tej sytuacji prawnie obojętne, nie było źródłem żadnych konsekwencji prawnych dla uczestników procesu sądowego” (argumentując w ten sposób Sąd najwyraźniej nie wziął pod uwagę, że zarzucany obwinionej delikt dyscyplinarny nie polegał na naruszeniu przepisów prawa), „nie spowodowało także żadnych konfliktów personalnych z sędzią czy adwokatem” oraz że „nie zachodzi żadne podejrzenie aby obwiniona A. S. więcej niż ten jeden raz zachowywała się na sali rozpraw w sposób odbiegający od rutynowych czynności oskarżycielskich”. To eufemistyczne określenie przedmiotowego zachowania zdaje się zresztą przeczyć tezie Sądu odwoławczego, że mieściło się ono w ramach zachowań stron na sali rozpraw.

Wskazane wyżej, liczne uchybienia, którymi dotknięte jest pisemne uzasadnienie orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego, świadczące o tym, że zmiana orzeczenia Sądu I instancji została dokonana bez należytego rozważenia wszystkich okoliczności sprawy, jak też przedstawionej przez ten Sąd argumentacji, nadto że oparta została na ocenach nie w pełni odpowiadających normie art. 7 k.p.k., przemawiały za postąpieniem zgodnie z wnioskiem kasacji, tj. za uchyleniem zaskarżonego orzeczenia i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi odwoławczemu. Jak wspomniano, przy potwierdzeniu zarzutu rażącej, mogącej mieć istotny wpływ na treść orzeczenia obrazy prawa procesowego, bezprzedmiotowe było odnoszenie się do zarzutu obrazy prawa materialnego.

Rozpoznając odwołania wniesione przez obwinioną prokurator i jej obrońców, Sąd II instancji uwzględni uwagi poczynione w niniejszym uzasadnieniu oraz wnikliwie skonfrontuje podniesione w odwołaniach zarzuty z dokonanymi przez Sąd a *quo* ustaleniami co do przebiegu zdarzenia i wyrażoną przez ten Sąd oceną zachowania obwinionej. Należycie też uzasadni wydane przez siebie orzeczenie, wykazując w ten sposób, że prawidłowo wypełnił ciążące na nim obowiązki.

Z tych względów Sąd Najwyższy orzekł jak w części dyspozytywnej wyroku.

